

11 PLANETE +
DOC FILM
FESTIVAL

MICHEL GONDRY

RETROSPEKTYWA FILMÓW

www.planetedocff.pl



facebook.com/PlaneteDoc







MICHEL GONDRY

ur. 8 maja 1963 roku w Wersalu, we Francji. Reżyser, scenarzysta, pisarz, producent, wynalazca, plastyki i muzyk. Whuk wynalazcy Constanta Martina. Autor filmów fabularnych, dokumentalnych, wideo, teledysków i reklamówek. Zdobywca Oscara® za film **Zakochany bez pamięci**. Aktywny i bardzo kreatywny na wielu płaszczyznach artystycznych. Zaskakuje nowymi pomysłami i ideami. Znany nie tylko ze swoich filmów, lecz również ze współpracy z Björk, Daft Punk, The Rolling Stones i Kanye Westem. Niedawno ukończył pracę nad adaptacją książki **L'Écume des Jours** francuskiego pisarza Borisa Viana.

W dzieciństwie pragnął zostać malarzem lub wynalazcą. Na początku lat 80. ubiegłego wieku dostał się jednak do szkoły artystycznej w Paryżu, gdzie przez kilka lat szkolił swoje umiejętności graficzne i gdzie wraz z przyjaciółmi założył pop-rockowy zespół *Oui Oui*. Grupa rozpadła się w 1992 roku, ale zdążyła wydać dwa albumy, a Gondry pełnił w niej rolę perkusisty i reżysera teledysków. Okazały się one jego pierwszymi filmowymi obrazami, które przedstawiały magiczny i tajemniczy świat wyobraźni artysty. Z czasem Gondry zaczął robić błyskawiczną karierę w tej dziedzinie. Stał się autorem teledysków lokalnych francuskich grup. W 1993 roku zrealizował teledysk do piosenki *Human Behaviour* Björk, co przyniosło mu uznanie w świecie muzycznym, a następnie propozycje nakręcenia z Björk kolejnych pięciu teledysków. W następnych

latach współpracował z największymi gwiazdami muzycznymi, takimi jak: The Rolling Stones, The White Stripes, The Chemical Brothers, Kylie Minogue, Daft Punk, Radiohead, Massive Attack, Neneh Cherry, Sheryl Crow, Beckiem, Foo Fighters i Wyclefem Jeanem. Gondry ma też na swoim koncie sporo filmów reklamowych, zrealizowanych dla takich firm, jak: Smirnoff, Air France czy Nike. W kręconych przez siebie teledyskach i reklamówkach Gondry rozwinął kilka nowych technik filmowych, w tym morfing i filmowanie postaci z kilku kamer w tym samym czasie.

Samodzielnie w długim metrażu Gondry zadebiutował w 2001 roku filmem **Wojna plewników**, zrealizowanym w oparciu o scenariusz Charliego Kaufmana. Sukcesem artystycznym okazał się kolejny film nakręcony przez spółkę Gondry-Kaufman, **Zakochany bez pamięci** (2004), uhonorowany w 2005 roku Oscarem®. W 2006 roku na ekrany kin wszedł kolejny film reżysera, wyprodukowany we Francji melodramat **Jak we śnie**, w którym główne role zagrał Gael García Bernal i Charlotte Gainsbourg.

Większość filmów Gondry'ego powstaje na bazie emocji reżysera, który inspirację do robienia filmów zaczerpnął z filmu **Podróż balonem** Alberta Lamorisse'a. „Kiedy oglądam ten film, czuję, że sam latam i wymyślam historie, w których ludzie też latają. To dla mnie szczególnie inspirujące doświadczenie” – tłumaczy.

Michel Gondry mieszka na stałe z synem w Nowym Jorku. 🍷





FILMOGRAFIA:

FILMY FABULARNE:

- ✦ 2014 – TALES FROM THE HANGING HEAD
- ✦ 2013 – DZIEWCZYNA Z LILIA *(L'Écume des jours)*, MOOD INDIGO
- ✦ 2012 – TO MY, A TO JA *(The We and the I)*
- ✦ 2010 – THE GREEN HORNET 3D
- ✦ 2008 – RATUNKU! AWARIA *(Be Kind Rewind)*
- ✦ 2006 – JAK WE ŚNIE *(The Science of Sleep)*
- ✦ 2004 – ZAKOCHANY BEZ PAMIĘCI *(Eternal Sunshine of the Spotless Mind)*
- ✦ 2001 – WOJNA PLEMNIKÓW *(Human Nature)*

FILMY KRÓTKOMETRAŻOWE:

- ✦ 2013 – HAIRCUT MOUSE
- ✦ 2008 – TÔKYÔ!
- ✦ 2007 – MICHEL GONDRY SOLVES A RUBIK'S CUBE WITH HIS NOSE
- ✦ 2004 – OSSAMUCH! – KISHU & CO., TINY, THREE DEAD PEOPLE, DRUMB AND DRUMBER
- ✦ 2003 – PECAN PIE
- ✦ 2001 – ONE DAY...
- ✦ 1988 – MY BROTHER'S 24TH BIRTHDAY, LA LETTRE
- ✦ 1987 – JAZZMOSPHÈRE
- ✦ 1986 – L'EXPEDITION FATALE

FILMY DOKUMENTALNE:

- ✦ 2013 – CZY NOAM CHOMSKY JEST WYSOKI CZY SZCZĘŚLIWY? *(Is the Man Who Is Tall Happy?)*
- ✦ 2009 – CIERNŲ W SERCU *(The Thorn in the Heart)*

- ✦ 2005 – BLOCK PARTY *(Block Party)*
- ✦ 2003 – THE WORK OF DIRECTOR MICHEL GONDRY, I'VE BEEN TWELVE FOREVER
- ✦ 1989 – VINGT P'TITES TOURS

FILMY TELEWIZYJNE:

- ✦ 2011 – JIMMY KIMMEL LIVE!
- ✦ 2009 – FLIGHT OF THE CONCHORDS, odcinek 17: UNNATURAL LOVE

TELEDYSKI MUZYCZNE:

- ✦ 2014 – LOVE LETTERS – Metronomy (2014)
- ✦ 2011 – CRYSTALLINE – Björk, HOW ARE YOU DOING? – The Living Sisters
- ✦ 2010 – OPEN YOUR HEART – Mia Doi Todd
- ✦ 2009 – TOO MANY DICKS ON THE DANCEFLOOR, Carol Brown (wersja nieoficjalna) – Flight Of The Conchords
- ✦ 2008 – SOLEIL DU SOIR – Dick Annegarn
- ✦ 2007 – DECLARE INDEPENDENCE – Björk, DANCE TONIGHT – Paul McCartney, LIMITLESS UNDYING LOVE – Sergio Hiram
- ✦ 2006 – CELLPHONE'S DEAD – Beck, ANYSOUND – The Vines, KING OF THE GAME – Cody ChesnuTT
- ✦ 2005 – HEARD ,EM SAY (wersja amerykańska) – Kanye West, THE DENIAL TWIST – The White Stripes
- ✦ 2004 – LIGHT & DAY (wersja filmowa) – The Polyphonic Spree, WINNING DAYS – The Vines, MAD WORLD (Donnie Darko soundtrack) – Gary Jules, RIDE – The Vines, WALKIE TALKIE MAN – Steriogram, I WONDER – The Willowz
- ✦ 2003 – THE HARDEST BUTTON TO BUTTON – The White Stripes, BEHIND – Lacquer
- ✦ 2002 – COME INTO MY WORLD – Kylie Minogue,



- A L'ENVERS À L'ENDROIT – Noir Désir, DEAD LEAVES AND THE DIRTY GROUND – The White Stripes, FELL IN LOVE WITH A GIRL – The White Stripes
- ✦ 2001 – STAR GUITAR – The Chemical Brothers, KNIVES OUT – Radiohead, MAD WORLD – Michael Andrews and Gary Jules
- ✦ 1999 – LET FOREVER BE – The Chemical Brothers
- ✦ 1998 – GIMME SHELTER – The Rolling Stones, ANOTHER ONE BITES THE DUST – Wyclef Jean, MUSIC SOUNDS BETTER WITH YOU – Stardust
- ✦ 1997 – BACHELORETTE – Björk, DEADWEIGHT – Beck, JÓGA – Björk, EVERLONG – Foo Fighters, A CHANGE WOULD DO YOU GOOD – Sheryl Crow, AROUND THE WORLD – Daft Punk, FEEL IT – Neneh Cherry
- ✦ 1996 – SUGAR WATER – Cibo Matto, HYPER-BALLAD – Björk
- ✦ 1995 – LIKE A ROLLING STONE – The Rolling Stones, ISOBEL – Björk, PROTECTION – Massive Attack, HIGH HEAD BLUES – Black Crowes, ARMY OF ME – Björk
- ✦ 1994 – FIRE ON BABYLON – Sinéad O'Connor, LUCAS WITH THE LID OFF – Lucas, LITTLE STAR – Stina Nordenstam
- ✦ 1993 – THIS IS IT (YOUR SOUL) – Hothouse Flowers, IT'S TOO REAL (BIG SCARY ANIMAL) – Belinda Carlisle, HUMAN BEHAVIOUR – Björk, BELIEVE – Lenny Kravitz, SHE KISSED ME – Terence Trent D'Arby, VOILA, VOILA, QU'ÇA R'COMMENCE – Rachid Taha, LA MAIN PARISIENNE – Malcolm McLaren, z udziałem Aminy, JE DANSE LE MIA – IAM, SNOWBOUND – Donald Fagen, LA TOUR DE PISE – Jean François Coen, HOU! MAMMA MIA – Les Nègresses Vertes
- ✦ 1992 – LES JUPES – Robert, TWO WORLDS COLLIDE – Inspiral Carpets, CLOSE BUT NO CIGAR – Thomas

- Dolby, PARADOXAL SYSTÈME – Laurent Voulzy, LA VILLE – Oui Oui, HOW THE WEST WAS WON – Energy Orchard, LES VOYAGES IMMOBILES – Etienne Daho, BLOW ME DOWN – Mark Curry, COMME UN ANGE (QUI PLEURE) – Les Wampas
- ✦ 1991 – DAD, LAISSE-MOI CONDUIRE LA CAD – Peter & the Electro Kitsch Band, LA NORMALITÉ – Les Objects, SARAH – Les Objects
- ✦ 1990 – MA MAISON – Oui Oui
- ✦ 1989 – QUEEN FOR A DAY – The Life of Riley, TU RIMES AVEC MON COEUR – Original MC, LES CAILLOUX – Oui Oui, IL Y A CEUX – l'Affaire Louis Trio
- ✦ 1988 – DÔ, L'ENFANT D'EAU – Jean-Luc Lahaye, BOLIDE – Oui Oui, UN JOYEUX NOËL – Oui Oui, JUNIOR ET SA VOIX D'OR – Oui Oui

FILMY REKLAMOWE:

- ✦ Adidas Aftershave – Released From Work ✦ Air France – Le Nuage ✦ Air France – Le Passage ✦ AMD – Flatzone ✦ BMW – Pure Drive ✦ Coca-Cola – Snowboarder ✦ Nespresso – The Boutique ✦ Diet Coke – Tingle and Bounce 1, Tingle and Bounce 2 ✦ Électricité de France – Selects ✦ Earthlink – Privacy ✦ Fiat – Lancia Y10 ✦ Fox Sports Network campaign (four ads) ✦ GAP – Holiday Campaign ✦ Gatorade – Propel Fitness Water – Drip ✦ Heineken – Debut ✦ Levi's – Bellybutton ✦ Levi's – Drugstore ✦ Levi's – Mermaids ✦ Levi's – Swap ✦ Motorola – Razz2 ✦ NatWest – Zoom ✦ Nike – Basketball campaign (pięć wersji) ✦ Nike – I Can Play ✦ Nike – Leo ✦ Nike – The Long, Long Run ✦ Polaroid – Resignation/Living Moments ✦ Smirnoff – Smarienberg ✦ Volvo – I Said Volvo

DOKUMENTUJĄC WYOBRAŹNIĘ

Filip Kalinowski

Michel Gondry – człowiek, który potrafi zatrzymać lecący pocisk, odwrócić działanie blendera i rozwiązać kostkę Rubika... stopami; postać, która leczyła lilię w płucach pacjentki i była śledzona przez własny... stolec; reżyser, który może wszystko. Dosłownie. Jeden z najbardziej kreatywnych autorów filmów fabularnych i dokumentalnych, wideoklipów i reklam urodził się 8 maja 1963 roku w podparyskim Wersalu. Jego matka była pianistką, a jego ojciec – informatykiem, sprzedawcą gitar elektrycznych i muzykiem-amatorem; jego dziadek – Constant Martin skonstruował natomiast jeden z pierwszych syntezatorów w historii – Clavioline. Z instrumentem klawiszowym wiąże się też jedno z pierwszych, a zarazem najważniejszych wspomnień z dzieciństwa Michela. Kiedy był on dziesięcioletnim chłopcem, całą rodziną, jak co tydzień, wybrali się do znajdującego się nieopodal centrum handlowego. Uwagę ojca od razu przykuła prezentacja organów Hammonda, których charakterystycznego brzmienia był wielkim fanem. Podczas gdy rzemieślniczo wyszkolony demonstrator odgrywał kolejne melodyjki, rodzina Gondrych dostrzegła w tłumie Lou Bennetta – świetnego jazzowego pianistę, który na początku lat 60. ubiegłego wieku przeprowadził się ze Stanów Zjednoczonych do Francji. Nie trzeba było długo zabiegać o zmianę warty przed instrumentem. Michel wraz z braćmi i rodzicami doczekali się wreszcie pokazu umiejętności człowieka, którego lepiej znała publika klubu Blue Note niż niedzielnii bywalcy supermarketów. Wracając do domu ojciec spytał swoich synów, czy zauważyli różnicę. Po tym, jak usłyszał odpowiedź twierdzącą, dociekał dalej źródeł, z których ona wynikała. Ledwie nastoletni reżyser in spe – po dłuższym zastanowieniu, nie chcąc zawieść taty – stwierdził wreszcie, że z profesjonalizmu. Ojciec – wielki miłośnik muzyki i posiadacz sporej kolekcji płyt – wyjaśnił mu jednak, że ów rozdźwięk rodzi się z czegoś innego – z inspiracji. Od tamtej pory dziś już 50-letni Michel zastanawia się, czym jest owa tajemnicza inspiracja.

POGODA DUCHA

Zamieszkująca w Wersalu rodzina Gondrych należała do pięknoduchowskiego pokolenia lat 60. Ich dom wypełniły książki,

płyty, instrumenty muzyczne i dziwne maszyny, w których godzinami grzebał ojciec. Bardzo szybko też pod ich dach trafiła kamera 8mm – narzędzie, które stanowiło pierwszy krok do umasowienia twórczości filmowej, a także dalszej drogi twórczej Michela, który wówczas myślał jeszcze, że będzie muzykiem albo wynalazcą. I choć za pierwszy film dokumentalny w karierze przyszłego zdobywcy Oscara® uważa się zrealizowany wraz z Phillipem Truffautem krótkometrażowy portret aktora Jeana Pierre'a Mocky'ego *Vingt p'tites tours* z 1989 roku, to już jako nastolatek zaczął on kręcić swoje pierwsze rejestracje życia rodzinnego. Wspólne obiady, zabawy z braćmi i muzykowanie rodziców szybko jednak przestały zaspokajać głód, który odczuwała wiecznie pracująca na najwyższych obrotach wyobraźnia kilkunastoletniego chłopca. Szczególnie, że w telewizji leciała właśnie *Podróż balonem* Alberta Lamorisse'a, a długopis, kartka czy zestaw klocków LEGO pozwalały zrealizować nawet najdziwniejsze i najbardziej odrealnione pomysły młodego Gondry'ego. I tak nastoletni Michel zaczął animować narysowane na rogach książek historyjki, kamerą sięgąc tam, gdzie sam nie mógł, a zamiast dawać swojej rodzinie prezenty, kręcił im filmy. Nie zajmowało mu to jednak zbyt wiele czasu, bo nadal wołał majsterkować w warsztacie dziadka i tłuc w perkusie, którą wybrał za swój instrument. Bębnił wreszta coraz więcej i bardziej profesjonalnie, bo założony z kolegą z liceum, Étienne'm Charrym, zespół Oui Oui podpisał w 1988 kontrakt na wydanie płyty. Premiera krążka nieznanego jeszcze nikomu zespołu nie mogła się obyć bez promocji, a końcówka lat 80. ubiegłego wieku to początek złotej ery wideoklipów. MTV nabiera w Stanach Zjednoczonych pełnego rozpędu, autorzy, czy może raczej Autorzy teledysków tacy jak: Anton Corbijn, Mark Romanek czy David Fincher, prezentują swoje pierwsze – anonimowe jeszcze – prace, a Michel Gondry rysuje właśnie czarno-białą historyjkę ucieczki z więzienia, która ma miejsce w wigilię Bożego Narodzenia (*Un Joyeux Noël*). Gdy powstaje pierwszy krótki metraż do pop-rockowej muzyki grupy, następne nadciągają

z prędkością zabawkowych bolidów ścigających się w jednym z kolejnych filmików (**Bolide**). Kukielkowy Junior set są voix d'or, psychodeliczny **Les Caillaoux** i „zarobaczony” **Ma maison** trafiają do telewizji, gdzie zauważa je nikomu jeszcze nieznana islandzka wokalistka Björk. Widząc potencjał drzemiący we francuskim reżyserze przyszła diva awangardowego popu powierza Michelowi pieczę nad jej pierwszym teledyskiem – zasiedlonym przez niepokojąco ludzkie zwierzęta obrazkiem do utworu **Human Behaviour**, jej pierwszego singla i – od razu – globalnego hitu. Tak rozpoczyna się trwająca do dziś międzynarodowa kariera jednego z braci Gondry. Propozycje realizacji teledysków nadchodzą ze wszystkich stron, a trzydziestoletni już perkusista/wynalazca zostaje pełnoetatowym filmowcem. Każda kolejna realizacja Michela staje się okazją, by zasadę „mając pomysł, trzeba spróbować wcielić go w życie” zaadaptować do kolejnych poziomów kreatywności i skomplikowania. Każdy kolejny klip pozwala mu również oddać na taśmie filmowej swoje dziecięce wspomnienia, lęki i marzenia. Niczym nieskrępowana wyobraźnia i precyzja w transponowaniu jej na ekran stają się jego znakami firmowymi, a kolejka oczekujących na współpracę z tym „starym, francuskim reżyserem” – jak jeszcze przed spotkaniem, myślały o nim dziewczyny z Cibo Matto – wydłuża się z roku na rok. Pierwsze 6 teledysków zrealizowanych wspólnie z Björk okazało się początkiem długiej drogi twórczej, na której szlaki Michela Gondry'ego przecinały się z karierami takich gigantów muzyki, jak: The Rolling Stones, Sinéad O'Connor, Massive Attack, Daft Punk, Foo Fighters czy Kylie Minogue (selekcję efektów tych kolaboracji będzie można zobaczyć podczas masterclass reżysera, który odbędzie się 10 maja 2014 roku w Kinotece). Pozornie niewykonalne mastershopy przeplatały się z wydzierganymi z włóczki dziecięcymi światłami, taneczna choreografia mieszała się z oniryczną komiksowością, a w międzyczasie przyszły reżyser **Zakochanego bez pamięci** przyczynił się do rozwoju takich filmowych technik, jak morfing czy – znany z **Matrixa** – bullet time. Synestezja wzroku i słuchu dopełniła się w kipiącym emocjami uniwersum Francuza.

DOROSŁOŚĆ DWUNASTOLATKA

O tym, że za powstanie klipów do **Around the World**, **Bachelorette** czy **Like a Rolling Stone** odpowiedzialna jest

jedna osoba większość osób dowiedziała się jednak dopiero w momencie premiery kompilacyjnego DVD **The Work of Director Michel Gondry**. Wydana przez oficynę PALM seria prezentująca dorobek pokolenia reżyserów autorskich teledysków, w którego skład – poza Francuzem – wchodzi min. Spike Jonze, Chris Cunningham czy Jonathan Glazer, odbiła się szerokim echem w świecie muzyki i filmu. Poza obrazami znanymi z MTV czy Vivy, dwustronny krążek poświęcony Gondry'emu wypełniły krótkie metraże (ich selekcję zaprezentuje w tym roku PLANETE+ DOC FILM FESTIVAL), reklamy zrealizowane dla takich marek jak: Levi's, Smirnoff czy Polaroid, a także drugi w karierze Michela obraz dokumentalny – autotematyczny **I've Been 12 Forever**; wyreżyserowany do spółki z Lance'm Bangsem, Jeffem Buchananem, Cyril Merle i Adrianem Scartascinim. Kipiący kreatywnością i techniczną maestrią ponad 3-godzinny materiał pozwolił niektórym zapomnieć, a niektórym niestety przypomniał o chłodno przyjętym przez krytyków i widownię, wcześniejszym o 2 lata, debiucie fabularnym reżysera. **Wojna plemników** (2002), czyli francusko-amerykańska koprodukcja prezentująca losy trojki bohaterów, którzy – dosłownie i w przenośni – miotają się pomiędzy tym, czy bliżej im do człowieka czy do małpy, mimo niezbyt pozytywnych recenzji, przyniosła Gondry'emu jedną niepodważalną korzyść – przy pracach nad filmem nawiązał on kontakt z Charliem Kaufmanem. Scenarzysta znany z takich obrazów, jak **Być jak John Malkovich**, **Adaptacja** czy zrealizowany kilka lat później spektakularny debiut reżyserski **Synekdocha** napisał do spółki z Pierrem Bismuthem i samym Michelem fabulego następnego filmu **Zakochany bez pamięci**; za co wszyscy trzej otrzymali w 2004 roku Oscara®. Historia miłosna, w której dwójka bohaterów musi stawić czoła rozstaniu, wciąż tłącym się w nich uczuciom i... zabiegom wymazywania pamięci pozwoliła rozwinąć skrzydła niewinnie pięknej, dziecięcej wyobraźni Francuza. Stworzony poza Hollywoodzkim obiegiem produkcyjnym drugi pełny metraż Gondry'ego zjednoczył w zachwycie recenzentów i publikę, a jednocześnie pozwolił reżyserowi sfinansować następną oniryczną love story **Jak we śnie** (2006). Kolejny raz para bohaterów żyjących na krawędzi rzeczywistości i marzeń stanęła przed trudami budowania związku, a Michel mógł wykorzystać swoje ukochane przybory szkolne i zalety poklatkowej

animacji. Wiele z tych samych technik kilka lat później pomogło wyjść z opresji bohaterom czwartego filmu Francuza – dwóm nieudacznikom, którzy na skutek równie niefortunnego, co nierealnego wypadku wykasowali wszystkie kasety wideo w wypożyczalni, którą mieli się opiekować na czas nieobecności właściciela. Przy pomocy celofanu, tektury falistej i tricków operatorskich postanawiają oni odtworzyć fabuły *Ghostbusters, 2001: Odysei kosmicznej* czy *Chłopaków z sąsiedztwa*. Pierwszy Hollywoodzki film Gondry'ego, *Ratunku! Awaria* (2008) to bodajże najpiękniejszy hołd złożony taśmie VHS, jaki powstał, *Cinema Paradiso* pokolenia, które oglądanie filmów kojarzy z bezdusznym głosem lektora, poziomymi paskami wędrującymi co chwila po ekranie i prośbą o przewinięcie kaset przed ich oddaniem. Podobne skojarzenia – jednak tylko w warstwie fabularnej, nie estetycznej – może budzić też największe ze zrealizowanych do tej pory projektów Michela – superbohatera superprodukcja *Green Hornet 3D* (2011). Zrealizowany w 3D amerykański blockbuster parodiował komiksowe wątki opowieści o herosach w trykotach, dał Gondry'emu możliwość spełnienia dziecięcego marzenia o zrealizowaniu „hitu” i – co ważniejsze – zagwarantował mu również na tyle dużą wolność twórczą i finansową, że mógł on reżyserować kolejne projekty. Wprowadzone na ekrany rok po roku filmy *To my, a to ja* (2012) i *Dziewczyna z lilią* (2012) łączą tylko i wyłącznie ogromna emocjonalność Francuza i skupienie, które zbliża go do bohaterów na odległość nieznaną większości innych twórców. Podczas gdy pierwszy z nich to pełny celnych, socjologicznych spostrzeżeń, realistyczny obraz amerykańskiej młodzieży wracającej do domu po zakończonym roku szkolnym, drugi jest ekranizacją prozy Borisa Viana – surrealistyczną przypowieścią o miłości i śmierci, która dała Michelowi pełną dowolność w korzystaniu z najbardziej nawet absurdalnych pomysłów scenograficznych i inscenizacyjnych. Wyczulenie na szczeół, dziecięca wręcz wrażliwość i prawdziwość ekranowych uczuć – bez względu na to, czy targają one postaciami w do cna zwykłym autobusie czy sennych przestrzeniach żyjącego własnym życiem domu – w przypadku obu tych odmiennych obrazów w mig pozwala jednak wychwycić, kto stał za „kamerą”. To przecież te właśnie cechy, nie manualne zdolności jednego z braci Gondry, pozwoliły mu w pełni rozwinąć celuloidowe skrzydła.

DZIECIĘCA CIEKAWOŚĆ

Biorąc poprawkę na dwucyfrową liczbę zrealizowanych teledysków i powoli dobijającą do dziesiątki ilość fabuł, trudno byłoby oczekiwać od Michela Gondry'ego, że znajdzie jeszcze czas na cokolwiek innego. Jak przystało na twórcę totalnego, uwielbia on jednak zaskakiwać i wymykać się tradycyjnym osądom. Cały czas nie przestał grać na perkusji, co kilka miesięcy zarysowuje kolejne kadry animacji, komiksu czy... rolki papieru toaletowego, a w tak zwanym – obcym chyba większości „normalnych” ludzi – międzyczasie znajduje jeszcze chwilę na realizację innych projektów filmowych. Przy okazji produkcji kolejnych pełnych metraży uwielbia sklecić jakiegoś „shorta”, pomiędzy planami zdjęciowymi zdarza mu się zaangażować w serial (*The Flight of the Conchords*) czy celuloidowy zbiór nowel (*Tōkyo*), a dodatkowo cały czas pielęgnuje swoją dziecięcą pasję do dokumentowania rzeczywistości (czego efekty sprawdzić będzie można podczas retrospektywy twórczości Michela Gondry'ego na PLANETE+ DOC FILM FESTIVAL). W 2005 roku zainspirowany osiedłowymi realiami, w których kręcił *Ratunku! Awaria* dołączył do ekipy realizującej projekt nazwany *Block Party*. Noszący ten sam tytuł, pełny humoru, ciepła i muzyki reportaż z Nowego Jorku, w którym Afroamerykański komik Dave Chapelle postanowił zorganizować największą w historii uliczną imprezę, okazał się być filmem kultowym dla całego środowiska hip-hopowego. Występy takich artystów jak: Erykah Badu, Kanye West czy skład The Roots, francuski obserwator przeplata wywiadami, scenkami rodzajowymi i operującymi na granicach politycznej poprawności żartami kuratora całego przedsięwzięcia; odmalowuje tym samym fascynujący obraz nie tylko sceny rapowej czy soulowej, ale całego Brooklyńskiego sąsiedztwa, do którego już lata temu przeprowadził się wraz ze swoim synem Paulem. Bardzo młodego potomka Michela, jak i ogromną ilość kręconych kamerą 8mm, rodzinnych archiwów, można natomiast zobaczyć w filmie *Cień w sercu* (2009). Słodko-gorzki portret ciotki reżysera i jej relacji z własnym synem zrealizowany jest w bliskiej Gondry'emu nieśpiesznej, intymnej formule, którą pogłębia jeszcze bliska relacja z bohaterką. Starsza pani, u której siostrzeniec spędzał często wakacje, całe życie była nauczycielką w wiejskich szkołach, do których poza dziećmi z okolicy uczęszczali emigranci z targanej wojną domową Algierii. Ważniejsze jednak niż jej profesja są

rodzinne zależności, które autor filmu dokumentalnego rozumie lepiej niż ktokolwiek inny. Sam Michel zaznacza też, że w trakcie realizacji tego projektu nauczył się zadawać odpowiednie pytania, dzięki czemu był wreszcie gotowy na spotkanie z Noamem Chomskym. Jeden z najwybitniejszych myślicieli naszych czasów, lingwista, filozof i działacz polityczny – uznawany za jednego z największych wrogów powszechnie nam panującego neoliberalizmu ekonomicznego – jest bohaterem najnowszego filmu Gondry’ego, którego polska premiera z udziałem reżysera odbędzie się na festiwalu PLANETE+ DOC (9 maja 2014 roku, Kinoteka). ***Czy Noam Chomsky jest wysoki czy szczęśliwy?*** (2013) – to półtoragodzinna rozmowa z intelektualistą odmalowana za pomocą staroświeckiej kamery i narecza kolorowych markerów. Wybór techniki Francuz tłumaczy w ten sposób: „Film jest zawsze manipulacją. Fakt, że reżyser uważnie wybiera wszystkie kadry czy sceny i to, że kontekst jest zawsze ważniejszy od treści, sprawia, że bohater staje się zafalszowany. To głos reżysera jest ważniejszy od tego, którym mówi bohater. Ludzki umysł natomiast szybko zapomina o cięciach montażowych i traktuje obraz na ekranie jako rzeczywisty. W animacji jest tymczasem odwrotnie – widzowi wciąż przypomina się o tym, że to, co widzi nie jest rzeczywistością i może on bardziej świadomie decydować o tym, czy się z czymś zgadza czy nie.” Tą wypowiedzią, jak i całym swoim nowym filmem 50-letni reżyser nadał swojej pracy twórczej zupełnie nowy, kolejny poziom interpretacji. Analityczno-naukowe podejście, które do tej pory pomagało mu w realizacji nieokielzanych wytworów jego wyobraźni po raz pierwszy tak dobitnie zaznaczyło się w słowie i treści. Pytania, które zadaje Chomsky’emu pozwalają jednak spać spokojnie wszystkim, którzy baliby się o jego dziecięcą wrażliwość. Choć stał się on przez lata prawdziwym profesjonalistą, nawet tak ściśle i – wydawać by się mogło – mało kreatywne dziedziny, jak lingwistyka stosowana, stanowią dla niego źródło niewyczerpanej inspiracji. 🍀



MICHEL GONDRY: WIERZĘ W UTOPIĘ

Jest Pan uznanym reżyserem filmów fabularnych i dokumentalnych. Dlaczego nadal kręci Pan reklamówki?

Staram się robić ich jak najmniej się da – może jedną lub dwie w roku. Pozwala mi to na niezależność finansową. Mogę potem kręcić filmy takie, jakie chcę. Nie jestem dumny z tego, że to robię. Gdybym mógł sprawić, że reklamy znikną w ogóle, stałoby się to bardzo szybko, bez względu na fakt, że zarabiałbym wówczas znacznie mniej. Ale skoro reklamy nadal istnieją – korzystam z okazji. Nie jest to chwalebna działka, ale mam nadzieję, że moje filmy będą coraz bardziej opłacalne i nie będę już musiał kręcić reklamówek.

Czy bycie dzieckiem w wieku dorosłym pomaga Panu zachować kreatywność?

Ludzie narzekają, że jestem niedojrzały. Rzeczywiście czasami tak jest, ale kiedy mam problem z synem lub z aktorami zawsze jestem dojrzały, bo po prostu muszę zachowywać się wtedy jak osoba dorosła. To prawda, że kreatywność w dużym stopniu związana jest z pewną formą niedojrzałości. Kiedy stajesz się dorosły, często po prostu musisz ograniczyć kreatywność. Oczywiście można być kreatywnym żyjąc w określonym systemie, ale gdy jest to kreatywność wyłącznie powiązana z przyjemnością, oznacza to bycie dużym dzieckiem. Jestem właśnie takim dużym dzieckiem. Rozmawiałem o tym z Björk, która twierdzi, że powinienem stać się bardziej dorosły. Ma rację, ale jeśli dorosłość oznacza cynizm i pretensjonalność, to wolę być jednak niedojrzały.

Łatwiej jest być kreatywnym w mniejszej skali?

Stanowczo wolę pracować w małym gronie. Chciałbym zatrudniać jak najmniej ludzi, ale w Stanach związki zawodowe zmuszają do zatrudniania zbyt wielu pracowników. To absurdalne zasady. Kiedyś chciałem zatrudnić amatorów, ale Stowarzyszenie Aktorów Filmowych (SAG) nie pozwala na

zatrudnienie aktorów, którzy do niego nie należą. Chyba że reżyser zatrudni dziennie 50 aktorów z SAG-u. Kręciliśmy sceny tańca i musialem zatrudnić nie tylko tancerzy, ale również członków SAG-u, którzy w zasadzie nic nie robili na planie.

W jaki sposób relaksuje się Pan po zakończonych zdjęciach do filmu?

Spędzam czas z synem. Kiedy tylko mam chwilę wolnego, wykonuję ojcowskie obowiązki. Syn mieszka ze mną. Raz w tygodniu oglądamy razem jakiś film. Gdy razem spędzamy czas, czuję, że nie pracuję.

Stara się Pan oglądać filmy jak reżyser, czy zwykły widz?

Potrafię nadal cieszyć się kinem. Mój syn jest mniej krytyczny wobec filmów niż ja i chodzi do kina jak zwykły widz. Często nie zdradzam mu, co sądzę o danym filmie. Gdy syn chce mnie zdenerwować, często mówi mi, że jestem złym reżyserem, a Quentin Tarantino jest ode mnie znacznie lepszy. Nie lubię, jak to robi.

Uważa się Pan za nostalgiczną osobę?

Tak. To dosyć trudne, bo czas powinien raczej zacierać ból wspomnień, ale u mnie jest inaczej – zwiększa go, ponieważ kompensuję nostalgię zapomnieniem. Czas powinien pomóc w zapomnieniu, ale w moim przypadku wzmaga tylko żal. Kiedy myślę o byleż dziewczynie i wspomniałbym czasie, jaki ze sobą spędziliśmy zawsze jest to dla mnie bardzo bolesne. Wtedy staję się nostalgiczny, chociaż wolałbym, aby tak nie było.

W Pana filmach często występują utopijne elementy. Wierzy Pan w utopię?

Oczywiście i mam na to dowód. Żyłem w systemie, który nie powinien był zadziałać, a jednak tak się stało. Moja matka była bardzo uzależniona od kodeiny, która jest jak opium, ale występuje w wielu lekach. Była tak uzależniona, że omal nie

umarła. Poszedłem do apteki i pokazałem farmaceucie zdjęcie mamy, prosząc, aby nie sprzedawała jej więcej tych leków. Odpowiedziała mi, że jest to nielegalne, bo te leki nie są na receptę. Poczuli się jednak winna i nie sprzedawała ich jej już więcej. To wystarczyło, aby powstrzymać mamę. Nie musiałem chodzić do innych aptek. Wyszliśmy poza pewien system. Ludzie myślą, że nie są w stanie sami stworzyć systemu, ale to nieprawda. Każdy może stworzyć system, który zadziała, o ile tylko naprawdę się tego chce.

Pana filmy mogą pełnić rolę terapeutycznego leku?

Pamiętam, jak byłem chory i poszedłem na Toy Story. Uśmiełem się bardzo, a kiedy wychodziłem z kina poczułem się znacznie lepiej. Może coś w tym jest...

Kręcenie filmów może być terapeutyczne?

Nie. Oznacza dla mnie utratę dziewczyny i złe wspomnienia. Człowiek nie śpi, bierze leki nasenne, przybiera na wadze. Z pewnością nie jest to zdrowe, a tym bardziej nie jest terapeutyczne.

Skąd pomysł na nakręcenie filmu o Noamie Chomskim?

W jednym z wywiadów zapytano mnie jaki film chciałabym nakreślić w życiu najbardziej. Szukałem najlepszej odpowiedzi i stwierdziłem, że animowany film dokumentalny. Lubię dziwaczne pomysły, bo wymagają one szczególnego rodzaju skupienia, aby móc je zrealizować. Brak kontroli niezbędny do tego, aby film dokumentalny był prawdziwy stoi w całkowitej sprzeczności z duchem animacji. Miałem szczęście poznać Noama Chomsky'ego na MIT, gdy byłem tam rezydującym artystą. Usłyszałem jak opowiada o gramatyce generatywnej i ten pomysł wrócił do mnie jak bumerang. Zakiełkował w mojej głowie i zażądał natychmiastowej realizacji. Wszystkie moje pomysły mają podobną naturę. Jestem niecierpliwy we wcielaniu ich w życie. Mogą latami czekać w mojej głowie, ale jak tylko znajdą ujście – natychmiast muszą być zrealizowane. Powiedziałem profesorowi, że chciałbym nagrać z nim wywiad i zilustrować go w abstrakcyjny sposób. On stwierdził, że to interesujący pomysł. I tak powstał film ***Czy Naom Chomsky jest wysoki czy szczęśliwy?***

Współpraca z Noamem Chomskim była truda?

Ależ skąd. Uważam go za niezwykle otwartego i przystępnego człowieka. Udzielił w życiu mnóstwa wywiadów i myślę, że był naprawdę zainteresowany moim pomysłem. Ale jest też typem człowieka, który bardziej przyłoży się do wywiadu z trzecioklasistą do szkolnej gazetki aniżeli do rozmowy ze znanym dziennikarzem, co mi się zresztą bardzo podoba.

Jaką funkcję pełnią w tym filmie animacje?

Rozmowa z profesorem Chomskim jest bardzo żywa, czasami może wydawać się nieco skomplikowana, ale bez wątplenia jest bardzo ludzka. Dzięki animacji łatwiej nam zrozumieć, o czym mowa. Noam jest cierpliwy, ale ścieżki jego myślenia zawsze obierają nieoczekiwane kierunki. Dzięki temu animacja również staje się nieprzewidywalna. Mechanizmy, powtórzenia i logika idei Noama wpływają na rodzaj pojawiającej się w filmie animacji, a także na ich ewolucję.

To raczej animacja w starym stylu.

Tak. Narysowałem własnoręcznie każdy z rysunków. Kręciliśmy je kamerą, którą można zobaczyć i usłyszeć w filmie – mechanicznym Bolexem 16 mm.

Idee Chomsky'ego, które ilustrują w tym filmie animacje, są bardzo skomplikowane. Czy najpierw nagrał Pan wywiady, a potem Pan je zilustrował?

Nie. Zacząłem od punktów, które najbardziej zaintrygowały mnie w wypowiedzi profesora, czyli od idei drzewa. Bardzo mnie ona zainspirowała i zacząłem pracę nad animacją jeszcze w trakcie kręcenia wywiadu z Chomskim. Przyznaję, że praca nad tym filmem to ciąg wzlotów i upadków, rodzaj organicznego procesu, który zajął mi trzy lata, ale sprawił wiele radości.

Wykłady Noama Chomsky'ego mogą nie być w pełni zrozumiałe przez słuchaczy, ale ten film właśnie dzięki Pana animacjom sprawia, że idee profesora stają się przystępne.

Mam taką nadzieję. Najbardziej podobała mi się w tym filmie praca z abstrakcją. Istniało wiele rzeczy, których nie rozumiałem

w wypowiedzi Chomsky'ego, ale gdy je rysowałem, okazywały się znacznie bardziej zrozumiałe. Ponieważ profesor jest wynalazcą i innowatorem, sporo jego idei jest po prostu sprzecznych z intuicją, co sprawia dużą trudność, bo Chomsky cały czas podważa nasze postrzeganie rzeczywistości. Właśnie to najbardziej mi się w nim podoba.

Miał Pan przygotowany zestaw pytań do profesora czy raczej prowadził Pan wywiad spontanicznie?

Staralem się zapewnić mu wolność w mówieniu, ale stanowczo bardziej interesowały mnie jego naukowe idee oraz ludzki wymiar jego osobowości, ponieważ są to te aspekty, do których mamy najmniejszy dostęp. Chciałem pokazać kilka jego teorii w sposób jak najbardziej zrozumiały dla ludzi, szczególnie w moim kraju, w którym jest on kompletnie pomijany z wielu powodów. Zależało mi na udowodnieniu, że profesor ma wiele ważnych rzeczy do powiedzenia.

Nie miał Pan kompleksu niższości wobec takiej osobowości jak Noam Chomsky?

Oczywiście, ale dlatego tak bardzo spodobał mi się pomysł transkrypcji jego idei na płaszczyznę animacji. Czuję jakbym dokładał swoją cegiełkę do tej rozmowy.

Chomsky wydaje się być bardzo pewny tego, co mówi, choć nigdy nie sprawia wrażenia aroganckiego, nawet w kwestii religii.

Profesor jest bardzo świadomy, że wielu ludzi, których szanuje, jest bardzo silnie związanych z religią i nie chce nikogo urazić.

Jego małżeństwo z Carol, która zmarła w 2008 roku, było zupełnie niezwykle. Byli ze sobą tak blisko, że tworzyli razem rodzaj duchowej więzi.

Albo przynajmniej moralnej. Chomsky jest bardzo moralnym człowiekiem. Jego najważniejszą dewizą życiową jest hasło: „nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe”. Nie znosi hipokryzji, co jak sadzę wpływa na większość jego politycznych opinii.

Chomsky jest ostrym krytykiem amerykańskiego rządu.

Krytykuje również Francję. Dlatego jest w tych krajach tak mało popularny?

Tak. We Francji każdy musi znaleźć sobie swój obóz, co powoduje, że trudno zachować obiektywizm w krytyce. Ponadto krytykuje wielu francuskich filozofów, co doprowadza Francuzów do wściekłości. Wielu francuskich dziennikarzy jest wielbicielami Sartre'a i dlatego Chomsky jest dla nich irytujący. A swoboda, z jaką mówi o wielu sprawach jest znacznie silniejsza, niż ma to miejsce we Francji.

Jaki cel ma zatem Pana film?

Nigdy nie chciałem zademonstrować w tym filmie idei, przedstawić dowodu na jakąś tezę. Raczej użyłem swojej kreatywności i artystycznych zdolności do stworzenia czegoś zupełnie innego, oryginalnego, co było stymulowane przez osobowość wybitnego naukowca. Reżyser Georges Clouzot i fotograf Brassai robili to przede mną z wielkim sukcesem.

Jak udało się Panu uniknąć pułapki stworzenia filmu popularnonaukowego ?

Profesor Chomsky ma niesamowitą wiedzę na temat nauki i historii. Musiałem znaleźć sposób, aby nie być tym przytłoczony, aby doprowadzić do tego, że dialog będzie miał szansę zafunkcjonować tu na równych zasadach. Wymyśliłem, że pokażę widzom 24 różne obrazy na sekundę i zmuszę ich mózgi do oglądania ich co sekundę. Kiedy kształty, które narysowałem zaczęły się poruszać wiele informacji docierało do umysłów widzów. W ten sposób znalazłem rodzaj ekwiwalentu – balansu w stosunku do idei i osobowości profesora.

Ten film jest subiektywnym, czy raczej obiektywnym obrazem ?

Animacja jest w tym filmie bardzo subiektywna. W przeciwieństwie do tradycyjnej reżyserii, która ukrywa subiektywizm poprzez stwarzanie wrażenia naturalności, co pozwala na manipulację widzom, staram się w tym filmie stale przypominać widzom, że oglądają punkt widzenia autora. W ten sposób zestawienie animacji i filmu dokumentalnego nabiera tu nowych znaczeń.



Co jest dla Pana najciekawsze w tym filmie ?

W samym centrum rozmowy jesteśmy świadkami, jak Noam Chomsky tłumaczy powstanie historii języka. Najbardziej niezapomniana okazuje się tu jego postawa, człowieczeństwo, szacunek dla ludzi o odmiennym sposobie bycia, wierze, a także stosunek do żony i forma, w jaką włącza ją do rozmowy. Jakby chciał przez cały czas zatrzymać ją żywą obok siebie.

Kiedy po raz pierwszy spotkał Pan Noama Chomsky'ego?

Osiem lat temu. Nie byłem wówczas zbyt obeznany z jego działalnością. Byłem pod wrażeniem jego aktywności politycznej, poglądów na wiele spraw, szczególnie na temat kreatywności. Zgadzałem się z nimi, w szczególności z tezą, że kreatywność jest cechą wspólną wszystkich ludzi, ale niewielu z nas potrafi naprawdę wykorzystywać ją w życiu. Zgadzaaliśmy się, że to wstyd. Gdy zacząłem czytać jego książki byłem pod dużym wrażeniem.

Zanim poznał Pan Chomsky'ego, przeczytał Pan jakieś jego teksty na temat semiotyki i polityki?

Nie przeczytałem żadnych, ale polityczny aspekt historii zawsze mnie intrygował. Kiedy byłem dzieckiem mój ojciec był komunistą. W dzieciństwie interesowałem się astrologią i astrofizyką, co pobudzało moją wyobraźnię. Nie tak dawno wierzyliśmy, że nasza galaktyka jest kosmosem. Ale w dość krótkim czasie nasze postrzeganie kosmosu się zmieniło. Teoria wielkiego wybuchu był popularna tylko w II połowie XX wieku. Idee cofania się w czasie, prędkości światła bardzo mnie interesowały.

Czy przed rozpoczęciem prac nad tym filmem miał Pan jakiegokolwiek wyobrażenie na temat współpracy z Noamem Chomskym? A jeśli tak – to czy w efekcie odbiegły one od rzeczywistości?

Noam Chomsky był bardzo przyjacielski i ludzki. Nie było trudno namówić go do opowiedzenia przed kamerą o swojej pracy, metodach, jakie stosuje, o edukacji. Mówił szczerze nawet o swojej żonie. Zresztą nie zaskoczyło mnie to zbytnio i ucieszyłem się, że profesor poruszył ten temat. Sam zadawa-

łem mu przecież osobiste pytania. Cieszyłem się, że może wytłumaczyć przed kamerą własną teorię gramatyki uniwersalnej. Miałem przed sobą człowieka, który rzeczywiście sam coś wymyślił i zmienił bieg historii. Czulem, że to jest niesamowite doświadczenie i dlatego właśnie chciałem zrobić ten film.

Czy pomysł na wykorzystanie animacji pojawił się zanim zaczął Pan pracę nad filmem?

Pojawił się po tym, jak zacząłem rozmawiać z profesorem. Po kilku wzajemnych spotkaniach zrozumiałem, że jest to doskonała forma dla tego filmu. Najpierw powstał pomysł, a potem dopiero musiałem przekonać do niego profesora. A na końcu trzeba to było zrealizować. Na szczęście nie było trudno.

Jak wyglądała praca nad tym filmem? Czy zaplanował Pan wszystko, czy raczej zdał się Pan na intuicję?

Nakręciłem film na początku 2010 roku. Potem powstały animacje, które pokazałem Noamowi, a następnie znów nagrałem z nim rozmowę.

To wskazuje na przemyślaną strukturę filmu. Taki rodzaj zabawy „w tę i z powrotem” z głównym bohaterem w tle.

To prawda, ale zabawa „w tę i z powrotem” była bardzo krytyczna. Zdanie profesora na temat filmu było dla mnie bardzo istotne.

Czy profesor znał Pana wcześniejsze filmy?

Nie. Co prawda był świadomy, że odniosłem w kinie sukces, ale chyba tylko dlatego, że powiedziała mu o tym jego asystentka.

Ile czasu zajęło Panu nakręcenie tego filmu?

Prawie cztery lata, a trzy lata spędziłem na stworzeniu animacji. Pracę nad tym filmem traktowałem jak hobby. Wykonywałem ją wieczorami, gdy wracałem do domu. To było wytchnienie od filmów, nad którymi wówczas pracowałem. Wymyślanie animacji do czegoś, nad czym się właśnie pracuje, bez możliwości obejrzenia całościowego efektu finalnego, było dla mnie bardzo ekscytujące.

Kto sfinansował film?

Sam go wyprodukowałem. Sporo mnie to kosztowało, ale stać mnie było na to. Do skończenia filmu potrzebowałem producenta. Znaleźliśmy firmę producencką, która nam w tym pomogła.

Czy Pana doświadczenie w zakresie techniki filmowania okazało się pomocne?

Oczywiście, ale w tym filmie stworzyłem jednak klasyczną animację w nieco naiwnym stylu.

Czy naukowe teorie Chomsky'ego Pana przekonują?

Tak. Uważam je za bardzo przekonujące. Myślę, że jego praca ma obecnie większy oddźwięk niż praca innych naukowców.

Czuł się Pan swobodnie w jego towarzystwie?

Tak. Gdy pokazałem profesorowi film, zauważyłem, że słucha mnie jakby bardziej, mocniej. Podczas zdjęć sam starałem się go słuchać i zwracać uwagę, aby nie był zbyt naukowy. Zgadza się z jego teorią na temat kreatywności i biologii. Cenię ludzi, którzy mają większą wiedzę naukową niż literacką. Profesor ma jednak również dużą wiedzę na temat literatury. Przeczytał wszystkie najbardziej znane francuskie i rosyjskie książki XIX wieku. Ma pasję opowiadania historii. Niezbyt zgadza się z francuską filozofią XX wieku. Mam na ten temat podobne zdanie.

Nie lubi Pan Foucaulta?

Jest w nim coś na pokaz. Nie jest mi również blisko do psychoanalizy, Lacana i Freuda. Nie czytałem Marksa, choć powinienem – mam sporo braków w tej dziedzinie.

Ma Pan jeszcze czas to nadrobić.

Oczywiście, ale mimo to rozumiem polityczny i naukowy punkt widzenia Chomsky'ego. Podoba mi się jego idea gramatyki generatywnej. Podzielał zresztą wiele jego przemyśleń i idei. Sądzę, że dlatego właśnie mój film tak mu się spodobał, choć przecież obaj idziemy inną drogą i w różnych kierunkach. 🍷

ZŹRÓDŁO:

"THE TALKS" [HTTP://THE-TALKS.COM/INTERVIEWS/MICHEL-GONDRY/](http://the-talks.com/interviews/michel-gondry/)
 "THE NEW INQUIRY" [HTTP://THENEWINQUIRY.COM/FEATURES/AN-INTERVIEW-WITH-MICHEL-GONDRY/](http://thenewinquiry.com/features/an-interview-with-michel-gondry/)



**RETROSPEKTYWA
FILMÓW
MICHELA
GONDRI'EGO**





USA 2005,
103 MIN

REŻYSERIA: Michel Gondry

ZDJĘCIA: Ellen Kuras

PRODUCENCI: Mustafa Abuelhija,
Dave Chappelle, Julie Fong, Bob Yari

PRODUKCJA: Bob Yari Productions,
Focus Features, Partizan

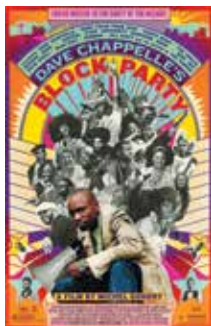
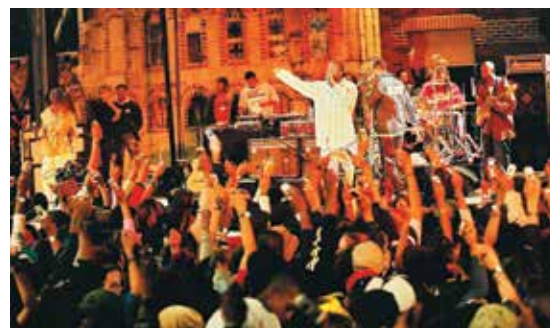
WYBRANE FESTIWALE I NAGRODY:
2005 – MFF Toronto; MFFD Jihlava;
MFF Karlowe Wary

BLOCK PARTY

Block Party

18 września 2004 roku na Brooklynie odbyła się impreza krawężnikowa (block party) zorganizowana przez amerykańskiego aktora i komika Dave'a Chappelle'a. Wystąpili m.in. The Roots, Mos Def, Jill Scott, Erykah Badu, zjednoczone Fugees, a nawet Kanye West. Miejsce wydarzenia, by uniknąć tłumów, było tajne niemal do dnia koncertu. A zaproszenia Chappelle rozdawał osobiście przypadkowo spotkanym na ulicy osobom: milej pani, która sprzedała mu papierosy czy szkolnej orkiestrze. Komik zatroszczył się nawet o dojazd i zakwaterowanie publiczności. Film Gondry'ego relacjonuje tę epicką imprezę.

Dave Chappelle był wtedy u szczytu sławy. Właśnie podpisał 50-milionowy kontrakt z Comedy Central. Ruszały zdjęcia do III edycji jego programu. A on stał na scenie i sprawiał, że wszyscy po prostu dobrze się bawili. Zaledwie kilka miesięcy później w wyniku załamania nerwowego ucieknął do RPA, co przerwie jego błyskotliwą karierę. Podczas koncertu wszyscy bawili się jednak znakomicie. 🍀



CIERŃ W SERCU

Thorn in the Heart



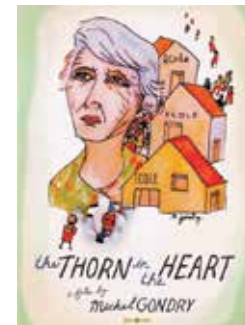
Ciotka Michela Gondry'ego, Suzette, to dama o stalowym charakterze, która mimo podeszłego wieku i poważnych problemów ze wzrokiem ciągle pozostaje zdumiewająco aktywna. Za sobą ma długie, bardzo pracowite i owocne życie – przez lata, z reguły na dalekiej prowincji uczyła małe dzieci, wyszła za mąż, doczekała się wnuków, dziś przy jej stole zasiada całe grono krewnych i pociotków. Na tym pięknym obrazku jest jednak rysa, może nawet pęknięcie. Syn. Ukochany syn Jean-Yves, z którym Suzette łączy bolesna, pełna żalu i zadawnionych pretensji relacja. On nie może jej wybaczyć pewnych zachowań jeszcze z dzieciństwa. Ona mówi wprost, że Jean-Yves to człowiek słaby, którym ciągle trzeba się opiekować. On ma za sobą załamanie nerwowe i jest zdeklarowanym gejem. Ona twierdzi, że jej to nie przeszkadza... Michel Gondry podpatruje starszą panią, odwiedza z nią kolejne szkoły, w których niegdyś była nauczycielką i jakby mimochodem próbuje zrozumieć, co sprawiło, że ta dwójka, teoretycznie najbliższych sobie osób, przede wszystkim nawzajem się rani. 🍀

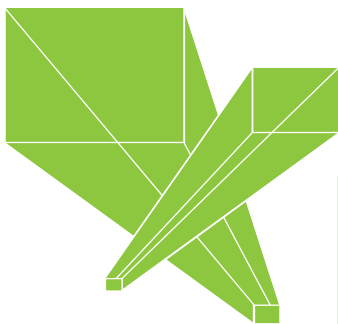


FRANCJA 2009,
83 MIN

REŻYSERIA: Michel Gondry
ZDJĘCIA: Eric Valin
PRODUCENT: Georges Bermann
PRODUKCJA: Partizan

WYBRANE NAGRODY I FESTIWALE:
2009 – MFF Cannes

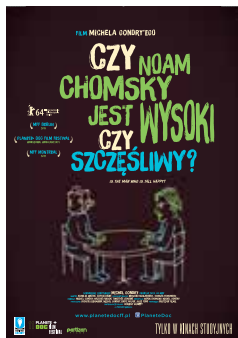




FRANCJA 2013,
88 MIN

REŻYSERIA: Michel Gondry
PRODUCENCI: Raffi Adlan, Georges Bermann,
Julie Fong, Michel Gondry
PRODUKCJA: Partizan Films, Partizan

WYBRANE FESTIWALE I NAGRODY
2014 - MFF Berlin
2013 - MFF Montreal; FF Nowy Jork; FF Phoenix

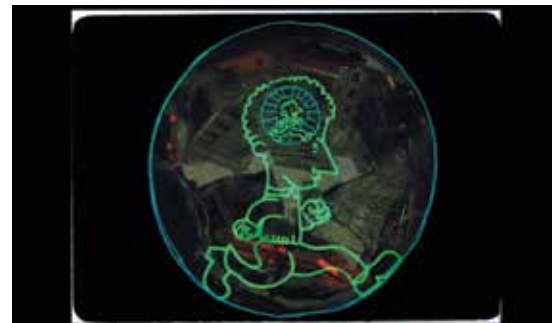


CZY NAOM CHOMSKY JEST WYSOKI CZY SZCZĘŚLIWY?

Is the Man Who Is Tall Happy?

Zabawny, prowokacyjny i niezwykle wciągający film, będący próbą pokazania interesującej osobowości amerykańskiego pisarza, lingwisty, aktywisty i społecznego filozofa Noama Chomsky'ego, a także jego naukowych teorii. To zaskakująco dynamiczna filmowa fuzja obrazów i idei, które charakteryzują tego najbardziej prominentnego i najczęściej cytowanego naukowca na świecie, znajdującego się w czołówce największych myślicieli świata, po Szekspirze, Platonie i Freudzie, uznanego przez „The New York Times” za najważniejszego żyjącego intelektualistę naszych czasów.

Światowej sławy reżyser Michel Gondry (*Zakochany bez pamięci*, *Jak we śnie*) zdecydował się w tym filmie na wyjątkowy zabieg. Nie tylko prowadzi z naukowcem fascynującą i szczerą rozmowę, ale dodatkowo ubarwia ją również fantastycznymi animacjami, które w doskonały sposób obrazują na ekranie to, o czym opowiada Chomsky. Dzięki temu idee słynnego intelektualisty stają się znacznie bardziej zrozumiałe i przystępne dla widza. Chomsky zachęca widzów do ciągłej autorefleksji w ocenie świata, a przede wszystkim do stałego podważania tego, czym żywią nas media, a tego typu postawę sam określa mianem „intelektualnej samoobrony”. W efekcie film zmienia się w prawdziwą wizualną i intelektualną ucztę, a jego tytuł to świadoma i nieco ironiczna zabawa językiem, która wyraźnie nawiązuje do teorii języka Chomsky'ego – współtwórcy gramatyki transformacyjno-generatywnej, który przyczynił się również do rozwoju psycholingwistyki. 🌱



MICHEL GONDRY - FILMY KRÓTKOMETRAŻOWE



Pokazy w dwóch blokach.

BLOK 1

👉 **Bolid**

(Bolide)

1986, 2 MIN

👉 **Niech żyje di Rosa**

(Viva di Rosa)

1988, 3 MIN

👉 **List**

(La Lettre)

1998, 13 MIN

👉 **Jak wysadzić helikopter**

(How to Blow Up a Helicopter)

2009, 17 MIN

👉 **Na zawsze pozostanę
dwunastolatkiem – strona A**

(I've Been 12 Forever – side A)

2004, 36 MIN

BLOK 2

👉 **Przejażdżka łóżkiem**

(Pecan Pie)

2003, 2 MIN

👉 **Pewnego razu**

(One Day)

2001, 7 MIN

👉 **Mój nowojorski dziennik**

(My New York Diary)

2008, 18 MIN

👉 **Na zawsze pozostanę
dwunastolatkiem – strona B**

(I've Been 12 Forever – side B)

2004, 42 MIN





SOBOTA, 10 MAJA, GODZ. 12:00, KINOTEKA

W JĘZYKU POLSKIM I ANGIELSKIM

WSTĘP NA WYDARZENIE: 20 ZŁ.
BILETY DO KUPIENIA W KASIE KINOTEKI.

ZGŁOSZENIA PO BEZPŁATNE WEJŚCIÓWKI
DLA PROFESJONALISTÓW BRANŻY FILMOWEJ
PRZYJMOWANE BYŁY DO 18 KWIEŚNIA 2014.

WYKŁAD MISTRZOWSKI: MICHEL GONDRY

OBRAZ I DŹWIĘK, RYTM I CZAS. CZYLI WIDEOKLIPY MICHELA GONDRY'EGO.

Reżyser, scenarzysta i producent; autor filmów fabularnych, wideoklipów i dokumentów; wynalazca, plastyk i muzyk Michel Gondry jest gościem specjalnym tegorocznej edycji PLANETE+ DOC FILM FESTIVAL. Jego film *Czy Noam Chomsky jest wysoki czy szczęśliwy?*, w którym reżyser – całkiem dosłownie – zarysowuje przebieg swojej rozmowy z jednym z najwybitniejszych lingwistów, filozofów i działaczy politycznych naszych czasów, bierze udział w konkursie głównym o Nagrodę Millennium. Podczas wykładu mistrzowskiego, który poprowadzi dziennikarz muzyczny Filip Kalinowski, Michel Gondry opowie o swoim podejściu do łączenia obrazu z dźwiękiem i sposobach transkrypcji wrażeń jednego zmysłu na drugi. Biorąc na warsztat konkretne przykłady, jak i całokształt swojej pracy twórczej, reżyser znany ze współpracy z Björk, Daft Punk, The Rolling Stones czy Kanye Westem poruszy zagadnienia rytmu, czasu, żonglerki konwencjami i ciągłej współpracy z innymi artystami. O kwestii kreatywności w kontekście jego filmografii nie trzeba nawet wspominać. I tak się pojawi. Wykładowi towarzyszyć będą pokazy jego wideoklipów. 🍀



MECENAS FESTIWALU:



Tradycyjna bankowość w nowoczesnym wydaniu

GŁÓWNI PARTNERZY:



Zobacz więcej



PROJEKT
WSPÓLFINANSOWANY
PRZEZ



POLSKA INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ
POLSKIFILM.FESTIVAL

WITH THE SUPPORT OF
THE MEDIA PROGRAMME
OF THE EUROPEAN UNION



ORGANIZATOR:



WSPÓŁORGANIZATOR



PARTNERZY



DOFINANSOWANO
ZE ŚRODKÓW MINISTRA
KULTURY I DZIEDZICTWA
NARODOWEGO

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.